

Pismo  
ukazuje się  
we wtorki  
i piątki

# Głos *weekend*

Piątek  
7 listopada 2025  
nr 87 (LXXX)  
cena: 22 Kč



WIADOMOŚCI  
TEATRZYK, KTÓRY  
WRÓCI PO LATACH  
STR. 2-3



ZBLIŻENIA  
105 LAT CHÓRU  
MĘSKIEGO »HEJNAŁ-  
ECHO« STR. 5



TURYSTYKA  
48 KILOMETRÓW  
ZACHWYTU  
STR. 8



## Tacy Jesteśmy 2025

**WYDARZENIE:** Ponad 200 osób zasiądzie na widowni Ośrodka Kultury „Strzelnica” w Czeskim Cieszynie w niedzielne popołudnie. O godz. 16.00 rozpocznie się gala Tacy Jesteśmy 2025, sztandarowego projektu Kongresu Polaków w Republice Czeskiej. Zwycięzców poznamy po około dwóch godzinach.



• Już w niedzielę dowiemy się, kto z dziewiątki nominowanych sięgnie po laury. Fot. ARC

Tomasz Wolff, klm

**T**radycyjnie w plebiscycie zostaną wręczone dwie nagrody – „Złoty Jestem” (głosami kapituły składającej się z członków Rady Kongresu Polaków w Republice Czeskiej) oraz publiczności (na podstawie SMS-ów oraz kuponów, które ukazywały się na łamach „Głosu” przez dwa tygodnie). Tegoroczni nominowani to: Zespół Regionalny „Błędowice”, Helena Hampalowa, Nataniel Kluz, Stanisław Kołek, Anna Milerska, Mateusz Mokrosz, Bogdana Najder, Stefania Piszczek oraz Chór szkolny „Wiolinki” z Bystrzycy.

– Rywalizacja, jeżeli chodzi o głosy widzów, była jak zawsze zacięta. A losy zwycięstwa ważyły się do końca. W sumie oddano ponad 1300 głosów, co jest bardzo dobrym wynikiem. Z każdym rokiem SMS-ów jest coraz więcej – mówi Aneta Roszka z Kancelarii Kongresu Polaków w RC. Laureat nagrody „Złoty Jestem” otrzyma nagrodę w wysokości 25 tysięcy koron, a Nagrody Publiczności 20 tysięcy. Także w niedzielę, ale o godz. 20.00 w czeskokieszyńskiej „Dziupli” zostanie wystawiony muzyczny spektakl „Moje serce zostało we Lwowie” poświęcony barwnemu okresowi życia Mariana Hemara z czasów jego pracy w Radiu Wolna Europa. Marian Hemar to pochodzący ze Lwowa polski poeta, satyryk, dra-

maturg, tłumacz poezji, autor tekstów piosenek, takich jak np. „Kiedy znów zakwitną białe bzy”, „Czy pani Marta jest grzechu warta”, „Ten wąsik”, czy „Upić się warto”. Muzyczny spektakl „Moje serce zostało we Lwowie” przenosi widzów do powojennych lat, gdy był on związany z londyńskim Radiem Wolna Europa. Koncert w „Dziupli” jest możliwy dzięki dofinansowaniu Instytutu Rozwoju Języka Polskiego ze środków budżetu państwa oraz Funduszu Rozwoju Zaolzia Kongresu Polaków w Republice Czeskiej.

Dodajmy, że niedzielą galę w „Strzelnicy” poprowadzi Marek Słowiaczek. Na stronie 3 rozmawiamy z nim o samym Tacy Jesteśmy oraz o roli konferansjera.



REKLAMA



Znajdź nas na Facebooku



Znajdź nas na YouTube



# Nie żyje Dominik Duka

W wieku 82 lat zmarł kardynał Dominik Duka (na zdjęciu), emerytowany arcybiskup praski. Msza pogrzebowa odbędzie się w sobotę 15 listopada w Katedrze Św. Wita na Zamku Praskim. Arcybiskupstwo Praskie ogłosiło jego śmierć we wtorek rano na swojej stronie internetowej.

Od wtorkowego południa w Pałacu Arcybiskupim można wpisywać się do księgi kondolencyjnej, a w czwartek 13 listopada i piątek 14 listopada w godzinach 12.00-18.00 będzie można osobiście pożegnać zmarłego w kościele Wszystkich Świętych.

Duka stał na czele czeskiego Kościoła katolickiego przez ponad 12 lat. W swojej kadencji wynegocjował m.in. umowę o restytucji mienia kościelnego. Był także wielkim przyjacielem Polski, regularnie



Fot. ARC

uczestniczył m.in. w ważnych wydarzeniach polsko-czeskich w Ambasadzie RP w Pradze. W czasach reżimu totalitarnego działał w podziemiu i był więziony przez władze komunistyczne. Po Aksamitnej Rewolucji w 1989 roku został w pełni zrehabilitowany. (jb)

REKLAMA

INSTITUT PAMIĘCI NARODOWEJ

Kongres Polaków w RC Polskiej w ČR

PRZYSTANIEK HISTORIA

**...bo tęsknię po Tobie**

Koncert w 107. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości

11/11/2025 r. godz. 17:00

Kwiecień 107. rocznica w J. Głowackim

WSTĘP WOLNY

**A JE SUCHO!**

renowacje mokrych domów

www.ajesucho.cz tel: +420 608 772 213

☒ IZOLACJA ŚCIAN

☒ IZOLACJA FUNDAMENTÓW

☒ OSUSZANIE PO ZALANIU

GE-544

DZIŚ...

7

listopada 2025

**Imieniny obchodzą:** Antoni, Florenty  
**Wschód słońca:** 6.40  
**Zachód słońca:** 15.58  
**Do końca roku:** 54 dni  
**(Nie)typowe święta:** Dzień Kotleta Schabowego  
**Przysłowie:** „Gdy w listopadzie liść na szczytach drzew się trzyma, to w maju na nowe liście spadnie jeszcze zima”

JUTRO...

8

listopada 2025

**Imieniny obchodzą:** Godfryd, Klaudiusz  
**Wschód słońca:** 6.42  
**Zachód słońca:** 15.56  
**Do końca roku:** 53 dni  
**(Nie)typowe święta:** Światowy Dzień Radiologii  
**Przysłowie:** „Jaki listopad, taki będzie marzec, prorokuje stuletni starzec”

POJUTRZE...

9

listopada 2025

**Imieniny obchodzą:** Bartłomiej, Teodor, Ursyn  
**Wschód słońca:** 6.44  
**Zachód słońca:** 15.55  
**Do końca roku:** 52 dni  
**(Nie)typowe święta:** Światowy Dzień Adopcji, Europejski Dzień Wynałazcy  
**Przysłowie:** „Kiedy zima w listopadzie, jeszcze w kwietniu zimno się śladzie”

POGODA

piątek



dzień: 12 do 14°C  
noc: 5 do 3°C  
wiatr: 2-4 m/s

sobota



dzień: 10 do 12°C  
noc: 4 do 2°C  
wiatr: 1-3 m/s

niedziela



dzień: 11 do 13°C  
noc: 5 do 3°C  
wiatr: 1-2 m/s

# Teatrzyk, który wróci po latach

To będzie niecodzienne wydarzenie – w niedzielę 16 listopada w Klubie „Dziupla” w Czeskim Cieszynie o 16.00 spotkają się osoby związane z Teatrzykiem ZG PKZO, jaki działał w latach 70. i na początku lat 80. XX stulecia, a który wyrósł z letnich zajęć prowadzonych przez ówczesnych aktorów Sceny Polskiej – Karola Suszkę i Marka Mokrowieckiego.

Łukasz Klimaniec

Głównym organizatorem teatruzyku sięga wakacyjnych kursów aktora i reżysera, jakie w połowie lat 70. organizował Zarząd Główny Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w RC dla członków zespołów teatralnych działających przy kołach



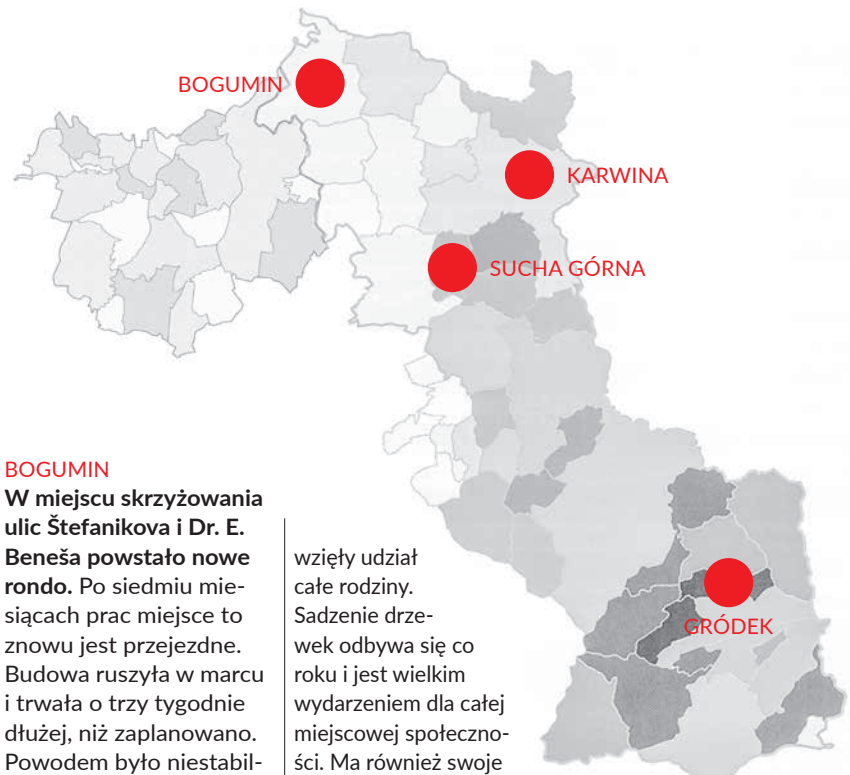
•Aktorzy po przedstawieniu „Kozubowa”. Fot. ARC Teatru

przeglądy, gdzie zbierał po- chlebne recenzje.

Teatr działał do począt- ku lat 80., gdy życiowe losy rzuciły członków zespołu w różne strony. Wielu z nich jednak związało się z teatrem i szeroko rozumia- ną sztuką. Jan Szymik jest aktorem praskiego Teatru ABC, a Jan Monczka po ukończeniu krakowskiej Państwowej Wyższej Szko- лы Teatralnej im. Ludwika Solkiego występował w te- atrach krakowskich – Sta- rym im. Heleny Modrze- jewskiej i Tradycyjnym oraz warszawskich Narodowym

Kolejnymi spektaklami była m.in. „Drumla” zainspirowana wierszami Wilhelma Przeczka czy „Przygody Sindbada żeglarza” na podstawie tekstu Bolesława Leśmiana. Przed- stawienia teatruzyku były prezen- towane na Zaolziu, ale też na czeskich i polskich przeglądach oraz festiwa- lach teatrów małych form scenicz- nych, na których zespół zdobywał pierwsze miejsca, otrzymywał na- grody, wyjeżdżał na ogólnokrajowe

DZIEJE SIĘ W REGIONIE



BOGUMIN

W miejscu skrzyżowania ulic Štefaníkova i Dr. E. Beneša powstało nowe rondo. Po siedmiu mie- siącach prac miejsce to znowu jest przejezdne. Budowa ruszyła w marcu i trwała o trzy tygodnie dłużej, niż zaplanowano. Powodem było niestabil- ne ilaste podłoże, które wymagało wzmocnienia. Dodatkowe prace nie tylko wydłużyły czas budowy, ale także pod- niósł jej koszt o 4 mln koron do poziomu 29 mln koron. 40 proc. tej sumy pokryło województwo morawsko-śląskie, resztę miasto. (sch)

GRÓDEK

W ub. sobotę na łące pod Harcowem powstała dzie- siąta, jubileuszowa Aleja Życia. Piętnaście drzewek jabłoni, grusz i czereśni, które będą ją tworzyć, posadzono dla nowo urodzonych dzieci. Każda sadzonka dostała imię jed- nego z nich. W akcji zor- ganizowanej przez gminę

wzięły udział całe rodziny. Sadzenie drze- wek odbywa się co roku i jest wielkim wydarzeniem dla całej miejscowej społeczno- ści. Ma również swoje symboliczne przesłanie – by mali mieszkańcy wioski tak jak te drzewka zapuścili korzenie głęboko w swojej rodzinnej ziemi. (sch)

KARWINA

Zaduszkowy weekend, a konkretnie sobota, na któ- rą przypadło w tym roku święto Wszystkich Świę- tych, była rekordowo cie- pła jak na połowę jesieni. Słupki rtęci wskazywały tu 20,7 st. Celsjusza. Była to najwyższa wartość, jaką tego dnia zmierzono na terenie całej Republiki Czeskiej. (sch)

SUCHA GÓRNA

Zarząd gminy zdecydo- wał o konieczności prze-

(sch)

## ROZMOWA Z MARKIEM SŁOWIACZKIEM, KONFERANSJEREM GALI TACY JESTEŚMY

# To nominowani są gwiazdami

Rozmawiamy na kilka dni przed galą Tacy Jesteśmy. Jak nastroje? No i czy jest stres?

– Przede wszystkim czuję dumę, że mogę prowadzić tę galę. To jest bardzo ważna impreza dla Polaków mieszkających w Republice Czeskiej. Docieramy bowiem nie tylko do do- brze znanych i cenionych zespołów, ale często także do osób, których ta- lenty są niezauważone. Jednocześnie czuję ogromną odpowiedzialność za przygotowanie i prowadzenie tego wydarzenia, za co chcę podziękować organizatorowi, czyli Kongresowi Po- laków w Republice Czeskiej. Odnosię stresu, jest zawsze, ale taki zdrowy, mobilizujący. Nie taki, który potrafi cię opanować, bo wte- dy nie mógłbyś stanąć na scenie.

Nie wszyscy wiedzą, że jesteś nie tylko prowadzącym galę, ale także wspólnie z Mirosławem Sokołem przygotowujesz filmy-prezentacje poszczególnych nominowanych...

– To prawda. Warto w tym miejscu powiedzieć, że przygotowania do Tacy Jesteśmy rozpoczynają się na dwa, a czasami i trzy miesiące przed galą, kiedy kapituła wskazuje nominowanych. Wtedy rozpoczy- na się praca przy kręceniu filmów. Wiąże się z tym mnóstwo pracy – w każdym przypadku trzeba napisać krótki scenariusz, potem pojechać na zdjęcia w teren, a zdarzały nam się już wyjazdy do Brna, nagrać i zmontować całość.

Pamiętasz jeszcze skecz Jerzego Stuhra?

– Który konkretnie masz na myśli?

Ten, w którym można usłyszeć, że „śpiewać każdy może, trochę lepiej,

lub trochę gorzej”. Na tej kanwie chciałem cię zapytać, czy tak samo jest z konferansjerem? Czy każdy może nim być?

– Nigdy się nad tym nie zastanawia- łem (śmiech). Tak na gorąco mogę powiedzieć, że każdy może stanąć na scenie i poprowadzić konferan- sjerkę, ale nie każdy chce wchodzić w takie buty.

Jakie są cechy idealnego konferan- sjera?

– W mojej ocenie jest jedna bardzo ważna cecha – umiejętność reago- wania na aktualną sytuację, która dzieje się na scenie. Bo przecież cza- sami scenariusz się sypie i trzeba to jakoś ładnie skleić w całość.

Jak ma się to, co powiedziałeś, do Ośrodka Kultury „Strzelnica”, gdzie po raz kolejny odbędzie się gala Tacy Jesteśmy? Gdzie jest mniej miejsca i ewentualne wpadki albo niedo- ciągnięcia mogą zostać szybciej zauważone...

– Dla mnie nie ma to znaczenia, czy to jest wielka scena w teatrze, czy taka kameralna, jak w „Strzelnicy”. Wychodzę z założenia, że każdemu konferansjerowi powinno zależeć na tym, żeby nie tyle on sam wy- paść dobrze, bo jest to mniej istot- ne, ale aby całość ładnie się zgrała i zamknęła w fajnych ramach. Tacy Jesteśmy jest wyjątkowym projektem. Tutaj nie konferansjer jest gwiazdą, ale nominowani za konkretne osiągnięcia, talenty i umiejętności. Konferansjer ma za zadanie przeprowadzić ich gładko przez scenę. Co roku pojawiają się na niej nowe osoby, nowe zespoły. Nie wszyscy są obcy ze sceną, stąd też moja rola jest o tyle trudniejsza,

– Zachowała się kronika zespołu, więc na jej podstawie oraz na pod- stawie zdjęć z kroniki, staramy się dotrzeć do tych osób, które udzela- ły się w teatrzyku i z którymi mamy kontakt – wyjaśnia Danuta Branna, która wraz z mężem Zygmuntem działała w Teatrze im. mjr. Szmauza i która zajmuje się organizacją spo- tkania. Ma nadzieję, że informacja w „Głosie” dotrze do osób, które bra- ły udział w teatrzyku i które dzięki temu zjawiają się w „Dziupli”. Na tę chwilę udział potwierdziło ok. 15 osób. Wiadomo, że ze względu na swoje obowiązki nie przyjeżdżają Ma- rek Mokrowiecki, który jest dyrek- torem Teatru Dramatycznego im. Jerzego Szaniawskiego w Płocku, ale swój udział wstępnie potwierdził Karol Suszka.

– Oni byli mistrzami dla młodych ludzi. Przede wszystkim uczyli nie tylko ilościści do teatru, ale też szukania różnych nowych form scenicznych, odwagi wyrażania sa- mych siebie, wystąpienia publicz- nego. Przyjaźnie z nimi zawarte utrzymują się do dziś – przyznaje Danuta Branna.

Gdyby ktoś z uczestników kursów, o których mowa w artykule, wybie- rał się na spotkanie w „Dziupli”, pro- szony jest o kontakt telefoniczny z organizatorami + 420 724 163 073 lub +420 724 348 217. ▲

## Na czele czeskiego Sejmu Tomio Okamura

Izba Poselska Parlamentu RC ma od środy swojego mar- szałka. Został nim szef SPD Tomio Okamura (na zdjęciu). W tajnym głosowaniu otrzymał 107 głosów. Na to, aby został wybrany, wystarczyło mu wsparcie 98 posłów.

Nie udało się natomiast ich zdo- być jego kontrkandydatowi Janowi Bartošce z KDU-ČSL. Zagłosowało na niego 81 parlamentarzystów. Okamura przyznał, że wybór przyjmuje z wszelką pokorą i ceni sobie udzielonego mu poparcia. – Chciałbym, żeby Izba Poselska dobrze działała i żeby panowała w niej lepsza atmosfera, niż miało to miejsce w minionej kadencji – po- wiedział nowy marszałek, dodając, że chciałby przyczynić się do tego, żeby atmosfera w Sejmie była po- zytywna.

Posłowie wybrali w środę również dwóch z czterech wicemarszałków Izby Niższej Parlamentu. Patrik Na- cher (ANO) otrzymał 144 głosy, a Jiří Barták (Motoristé) 113. Zabrakło na- tomiast poparcia dla kandydatury Jana Skopeczka (ODS), a Jiří Richte- rowej (Piráti), na których zagłos- owało kolejno 78 i 21 posłów. Kwestia dwóch wicemarszałków pozostaje zatem dalej otwarta.

Izba Poselska w nowym, powy- borczym składzie spotkała się po



Fot. ARC

raz pierwszy w poniedziałek. Nie- mał bezpośrednio przed jej inau- guracyjnym posiedzeniem doszło do podpisania umowy koalicyjnej mię- dzy zwycięskim ruchem ANO, SPD i Motoristé sobě. Pięciostronnicowy dokument zawiera m.in. ustalenia odnośnie rozwiązywania możliwych sporów wśród koalicjantów. Wyni- ka z niego, że kwestie sporne będą w gestii przyszłego premiera oraz liderów pozostałych partii, Tomio Okamury i Petra Macínki. Częścią sporów jest również załącznik z po- działem resortów oraz dodatek, na którym mają znaleźć się podpisy wszystkich 108 posłów koalicji rzą- dowej.

Według szefa ANO oraz przyszłe- go premiera Andreja Babiša, nazwi- ska poszczególnych ministrów będą znane dopiero pod koniec bm.

(sch)



• Marek Słowiaczek z czasie jednej z wcześniejszych edycji Tacy Jesteśmy. Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

nego płynnego reagowania na róż- ne sytuacje, choć nie zawsze da się zareagować tak, jakby się chciało. Drobne wpadki będą zawsze. To jest nieuniknione, choć często jest tak, że wiele wpadek pozostaje niezau- ważonych przez widzów i wiemy o nich tylko my sami, którzy stoimy na scenie. Ale nie mówmy o nich.

Od kilku lat natomiast prowadzę galę samemu. W tym czasie jednak zmieniła się też trochę formuła. Pomaga technologia, mamy wię- cej obrazów filmowych, więc kon- feransjer ma trochę mniej pracy. Choć summa summarum, jest jej bardzo dużo.

Rozmawiał: Tomasz Wolff





# 48 kilometrów zachwytu

Odcinek Głównego Szlaku Beskidzkiego z Rabki-Zdroju do Krościenka nad Dunajcem (48 km) z bacówką na Maciejowej, schroniskami PTTK na Starych Wierchach i Turbaczu, panoramą Tatr ze Studzinek oraz z wieżą widokową na Lubaniu wystarczą, żeby zakochać się w Gorcach. Te polskie góry urzekają krajobrazami i historią, w której wyjątkowy rozdział zapisał ks. Józef Tischner.



● Panorama z wieży widokowej na Lubaniu jest urzekająca. W tle Jezioro Czorszyńskie. Zdjęcia: ŁUKASZ KLIMANIEC

Łukasz Klimaniec

Pasmo górskie leżące w Beskidach Zachodnich – tak najkrócej można powiedzieć o Gorcach i dostać nawet dobrą ocenę na lekcji geografii. Bo Gorce jawią się jako niedoceniane góry, zepchnięte na dalszy plan w zestawieniu z obleganymi przez turystów Tatrami, kojarzonych z azylem Bieszczadami czy coraz mocniej skomercjalizowanym Beskidem Śląskim. Wystarczy jednak wejść na szlak i spędzić trzy dni na górskiej wędrowce, by przekonać się o ich pięknie i wyjątkowości.

Intryguje już ich nazwa, która sięga historią do prowadzonej w tym paśmie gospodarki pasterskiej. Pierwsi górale karpaccy chcą wypasać owce musieli leśne gęstwiny zamienić w hale pasterskie. Najłatwiej było to zrobić przez cyrhlenie, czyli wypalanie lasu. A że ogień „gore”, etymologia nazwy Gorce związana jest właśnie ze słowem „gorzeć”, czyli „palić się” lub „płonąć”. Taka nazwa pojawia się w 1254 roku w dokumentach w formie „item mons Gorcz nuncupatus”, a w 1480 r. A polski kronikarz Jan Długosz używa w zapiskach sformułowania „in monten Gorcz”.

## Turbacz pod znakiem ognia

Dla wędrujących z Rabki-Zdroju czerwonym szlakiem celem wyprawy jest najcieńszej Turbacz (1310 m n.p.m.). Po drodze zabacza się o Bacówkę PTTK na Maciejowej i Schronisko PTTK na Starych Wierchach, by dotrzeć na miejsce z wielkim obeliskiem informującym o nazwie góry i jego wysokości. Turbacz jest najwyższym szczytem Gorców i popularnym wśród turystów celem wypraw. Nieco poniżej znajduje się schronisko PTTK im. Władysława Orkana na Turbaczu, którego historia jest naznaczona – a jakże – tym, co „gore”, a więc ogniem i pożarem. Pierwsze schronisko na Turbaczu wybudował w 1925 r. Oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego



● Tablice poświęcone ks. Tischnerowi oraz Albinie Białoń w schronisku na Turbaczu.

„Gorce” w Nowym Targu na polanie Wisielakówka. Służyło ono turystom tylko do 1933, bo w nocy z 16 na 17 listopada zostało podpalone prawdopodobnie przez kłusowników, którzy widzieli zagrożenie dla swoich interesów w zwiększającym się ruchu turystycznym.

Ale rok po pożarze na Turbaczu działacze nowotarskiego Oddziału PTT rozpoczęli budowę nowego schroniska, które miało stać na stanowiącej przedłużeniu Hali Długiej polanie Wolnica. Prace wykończeniowe murowanego schroniska, w którym mogło przemocować ok. 100 osób, zostały przerwane we wrześniu 1939 roku przez wybuch wojny. W latach 1939-43 schronisko nie tylko było czynne, ale i wykorzystywane przez oddziały partyzanckie działające na terenie Gorców. Kiedy Niemcy rozbili ten konspiracyjny punkt i zajęli obiekt, schronisko zostało podpalone 12 listopada 1943 roku przez partyzantów, którzy w ten sposób chcieli uniemożliwić okupantom kontrolę w tym terenie.

O tej trudnej historii przypomina tablica w schronisku dedykowana młodzieżkiej Albinie Białoń, pracownicze schroniska, która została zamordowana przez gestapowców 17 lipca 1943 r. Kierownicza schroniska Aniela Batkiewicz wraz z córką Michaliną trafiły do Oświęcimia.

Budowa obecnego obiektu rozpoczęła się w 1953 r. Potężne, mieszczące 110 miejsc noclegowych, nowe schronisko oddano do użytku w 1958 roku. Dziś zmodernizo-

wane, dostosowane dla osób na wózkach, z pokojami 2-3-4 i wieloosobowymi, jest chętnie wykorzystywane do spędzenia czasów rodzinnych, obozów dla dzieci i młodzieży czy szkoleń.

## Poszerzanie serc

Z Gorcami i Turbaczem nierozwalnie związane jest postać ks. Józefa Tischnera, jednego z najwybitniejszych polskich myślicieli XX wieku, twórcy „Historii filozofii po góralsku”, który chętnie wypoczywał w Gorcach. Na polanie Sumolowej, między Łopuszną a Turbaczem, postawił bacówkę, w której spędzał wolne chwile, kontemlował i spisywał przemyslenia. W kaplicy pasterskiej pod Turbaczem zainicjował msze „Ludzi gór”, nazywane „tischnerowskimi”, na których spotkali się górale z całego Podhala. Odprawiał je w pierwszą niedzielę sierpnia. Na pierwsze nabożeństwo przybyło ok. 2 tys. wiernych. Sam ks. Tischner, ubrany w strój góralski i kapelusz z orlim piórem, nazywał te nabożeństwa „poszerzaniem serc”.

W serwisie YouTube można znaleźć 10-minutową relację z takiej mszy z 13 sierpnia 1991 r. Ks. Józef Tischner pytany wtedy o wierność góralskiej tożsamości mówi, że „jest coś w kulturze góralskiej, co nie pozwala o tym zapomnieć”.

– My tu o nic innego nie dbamy, jak ino o to, żeby wyrazić jakąś prawdę, która w nas jest. Nie udajemy, po prostu jesteśmy. Na dnie została jakaś nuta. Wystarczy trącić o strunę, żeby się odezwała. Co to



● 24 października, a Schronisko PTTK na Turbaczu w zimowej scenarii. Pogoda potrafi zaskoczyć nawet w Gorcach.



● Wierch Lubania. Do Wotostatego, gdzie kończy się Główny Szlak Beskidzki, jeszcze daleka droga.

## Warto wiedzieć

☞ Osobliwością Gorców jest występowanie rozrogu, czyli masywu, w obrębie którego grzbiety rozchodzą się z najwyższego wzniesienia w różnych kierunkach. W Gorcach jest to Turbacz, z którego we wszystkich kierunkach odbiega sześć grzbietów górskich o różnej długości.

☞ Gorce zamieszkuje kilka grup etnograficznych. Od południowej strony są to Podhalanie (od Obidowej po Dębno oraz w dolinie Ochotnicy), w Paśmie Lubania i południowo-wschodniej części Gorców – Górale pienińscy, na północnych stokach – Zagórzanie (od Lubomierza po Olszówkę i Rabę Niżną), a od doliny Kamienicy gorczańskich – Górale łący (zwani też niekiedy białymi, kamienicko-łąckimi lub kamienickimi).

☞ W Gorcach przebiegały akcje utworów Władysława Orkana (1875 – 1930), pochodzącego z Poręby Wielkiej pod Gorcami pisarza tworzącego w okresie Młodej Polski, oficera Legionów Polskich i Wojska Polskiego.

za nuta? Myślę, że jest to wolność, pewne przeżycie wolności powiązane z poczuciem godności – przyznaje w swoim wywodzie kapłan, któremu w schronisku na Turbaczu jest poświęcona tablica pamiątkowa.

## Chce się tu wrócić

Z Turbacza przez Hałę Długą czerwony szlak prowadzi na Wierch Lubania z okazałą, 30-metrową drewnianą wieżą widokową im. Mjr. Józefa Chłipały „Lubańskiego”, postawioną w 2015 r. Z jej ogromnego tarasu widokowego ustawionego na wysokości 20,7 m nad poziomem terenu, rozpościera się widok, dla którego Gorce pokochała jakaś nuta. Wystarczy trącić o strunę, żeby się odezwała. Co to

Pieniny, Tatr Zachodnie i Jezioro Czorszyńskie. Przy dobrej widoczności dojrzeć można Piłsko i Babią Górę. U stóp wieży rozpościera się polana położona na wysokości 1180 - 1200 m n.p.m. z istniejącą od lat 60. XX wieku studencką bazą namiotową.

Zachwyt Gorcami towarzyszy z każdym krokiem w kierunku Krościenka nad Dunajcem. I choć etap Głównego Szlaku Beskidzkiego na razie dobiega końca, Gorce zachęcają, żeby do nich wrócić. I wyruszyć np. zielonym szlakiem z Turbacza na Górc (1228 m n.p.m.) albo wrócić do Studzinek i odpocząć w scenarii skansenu założonego przez Zofię i Zygmunta Stypów ciesząc jednocześnie oko widokiem na Tatry. ▲

SERHIJ ŻADAN, UKRAIŃSKI PISARZ MIESZKAJĄCY W CHARKOWIE:

# » Nawet w piekle człowiek może zachować się jak człowiek «

– Nawet w piekle człowiek może zachować się jak człowiek. Życie w warunkach wojny jest szczególnie trudne, ponieważ człowiek w każdej chwili stanowi cel. Stara się jednak nie żyć strachem – mówi ukraiński pisarz Serhij Żadan, autor wydanej w Polsce książki „Arabeski”.

Polska Agencja Prasowa

„Arabeski” – zbiór miniatur, których bohaterowie żyją w cieniu wojny – to kolejna po m.in. „Internacie”, „W mieście wojna” i „Anarchy in the UKR”, książka ukraińskiego pisarza, poety i aktywisty, laureata Literackiej Nagrody Europy Środkowej Angelus, Austriackiej Nagrody Państwowej za Literaturę Europejską, Nagrody „Mosty Berlina”, Nagrody im. Josepha Conrada i Nagrody im. Hannah Arendt. Serhij Żadan otrzymał także tytuł „Człowieka roku” przyznawany przez „Gazetę Wyborczą”, Nagrodę Forum Współpracy i Dialogu Polska – Litwa, Pokojową Nagrodę Księgarzy Niemieckich, został odznaczony medalem „Lublin Bohaterem”, otrzymał także tytuł profesora honorowego na Wolnym Uniwersytecie Ukraińskim w Monachium. W czerwcu 2024 r. pisarz wystąpił do Gwardii Narodowej Ukrainy.

Zebrane w „Arabeskach” opowiadania – czytamy w opisie książki na stronie internetowej wydawnictwa Czarne – „zabierają nas poza linię frontu, w miejsca, gdzie wciąż toczy się życie: życie pomiędzy, na chwilę, życie zamiast, życie jak gdyby. Życie w pośpiechu, bo zaraz trzeba wracać tam, gdzie się umiera. I nie wiadomo już, co boli bardziej – czy strach, czy śmierć, czy te krzyczące ptaki i długa, bezkresna wiosna”.

**Czy da się żyć obok wojny? Takie określenie często pojawia się w opisie życiowej sytuacji, w jakiej się znaleźli bohaterowie pańskiej książki.**

– Żyć da się wszędzie, można przyzwyczaić się do wszystkiego. Człowiek jest istotą zdolną jakoś radzić sobie wszędzie, gdzie są warunki pozwalające mu przetrwać. Gdy dziś oglądamy filmy o II wojnie światowej, gdy czytamy o niej książki, widzimy, że ludzie starali się wieść życie nawet w obozach koncentracyjnych. Wydaje się po prostu nie do wyobrażenia, że można żyć w taki sposób, w takim miejscu. A jednak. Dziś nasi obywatele, którzy byli jeńcami więzionymi w rosyjskich obozach, wracają i opowiadają o okropnych warunkach, w jakich przyszło im żyć. Taka jest nasza dzisiejsza rzeczywistość.

Znam jedną dziewczynę, Walę-rię Subotinę. Jest wojskową, była w Mariupolu, była w Azowstalu. Została wzięta do niewoli, a kiedy wróciła, napisała książkę. Opisała



● Serhij Żadan w czasie spotkania w Warszawie w 2022 roku. Fot. Wikimedia Commons

swoje przeżycia. Kiedy wypadały komuś urodziny – pisała – wszyscy jeńcy oddawali część swojego przydziału żywności, żeby solenizant miał jej nieco więcej. Człowiek nawet w piekle może zachować się jak człowiek. Życie w warunkach wojny jest szczególnie trudne ponieważ człowiek w każdej chwili stanowi cel, jego życie jest nieustannie zagrożone. Stara się jednak nie żyć strachem, skupiać siły na wierze w to, że uda się przetrwać.

**Niektóre z pańskich opowiadań mogłyby się dziać choćby w czasie II wojny światowej, sprawiają wrażenie „wyjętych” z określonego czasu i miejsca.**

– Zgadzałem się. Gdy dziś czytamy na nowo klasyczne dzieła literatury, które opisują pierwszą czy drugą wojnę światową i porównamy to ze współczesnością, tym, co dzieje się w Ukrainie, człowiek łapie się ze zdziwienia za głowę, jak bardzo to podobne do siebie opowieści. Literatura wielu rzeczy, wielu

zdarzeń nie jest w stanie wytłumaczyć, pozostają dla nas niezrozumiałe. Inne jednak rozumiemy w lot. Pamiętam taką sytuację: wiosną 2022 r., w okolicach Charkowa stało rosyjskie wojsko, miasto było niemal opustoszałe, ale otwarta była jedna czy dwie kawiarnie. Żołnierze wpadali do miasta, wpadali do tych kawiarni, pili kawę, nie odkładając broni. I od razu ruszali z powrotem na swoje pozycje. Scena jak z powieści Hemingwaya, który pisał o żołnierzach w Madrycie i Barcelonie, w czasie wojny domowej w Hiszpanii, jak jadą przez miasto tramwajami.

**Czy to, że potrafimy się do wszystkiego przyzwyczaić, to nasza siła czy słabość?**

– Myślę, że to z jednej strony oznaka siły, z drugiej – traumy. Świadczą o sile, gdy ludzie decydują się nie uciekać, zostać w swoich miastach i domach, chcą pracować, jakoś wzmacniać obronę, być użyteczni. Nieustannie przeżywa-

dające się zwyczajnie wytłumaczyć. Pewne słowa, określony rodzaj języka przestały przystawać. Rzeczywistość stała się prostsza i język też się uprościł. Nie znaczy to, że stał się bardziej prymitywny, ale bardziej przejrzysty. Tam, gdzie kiedyś potrzebowaliśmy dziesięciu słów, dziś wystarczy trzy.

Nigdy nie traktowałem wojny jako materiału literackiego, uważam, że to nieetyczne. Uważam też jednak, że powinno się o wojnie pisać po to, byśmy nie zapomnieli, co się stało. To ważne świadectwo także jest teraz, można to uznać za część polityki, specyficzną dyplomację, bo opowiadamy o wojnie i w ten sposób usiłujemy się obronić. Nie da się jednak ukryć, że te postacie, obrazy, fabuły... Nie dałoby się tego po prostu wymyślić. Mścił się z powieści Hemingwaya, który pisał o żołnierzach w Madrycie i Barcelonie, w czasie wojny domowej w Hiszpanii, jak jadą przez miasto tramwajami.

nie w strefie działań wojennych, gdzie człowiek wciąż jest zagrożony, przytępia odruchy, instynkt samozachowawczy. Przestaje się dbać o własne bezpieczeństwo. Rosjanie zabijają bardzo wielu cywili, szczególnie tych, którzy po prostu chodzą ulicami. To, co się dzieje jest potworne – szczególnie w obwodzie donieckim, gdzie Rosjanie obserwują ulice i ostrzeliwiają ludzi z dronów. Ludzie przestają zwracać uwagę na zagrożenie, popadają w obojętność, inercję. Wspomnienie wojny będzie się odbywało przez całe lata.

**W jakich okolicznościach powstała „Arabeski”?**

– Napisałem książkę jeszcze zanim zaciągnąłem się do wojska i bardzo chciałem zdążyć ją skończyć przed mobilizacją. Te historie miały miejsce w 2022 i 2023 roku. Większości z nich sam byłem świadkiem albo usłyszałem je od znajomych, w większości naprawdę się wydarzyły. Tytuł oznacza ornament, ozdobne obramowanie. „Arabeski” to także tytuł bardzo ważnej w historii ukraińskiej literatury książki, napisanej ponad sto lat temu przez Mykołę Chwylowego. Był ważną postacią ukraińskiej kultury początku XX wieku, pisał ją po przeżyciu swoich wojen – pierwszej wojny światowej i wojnie ukraińsko-rosyjskiej 1920 r. Ważne dla mnie było, by nakreślić paralele między tymi książkami i pokazać, jak rymują się historycznie. Moje „Arabeski” to pewnego rodzaju parafraza.

**Jak wygląda pańska codzienność w Charkowie?**

– Pracuję na stanowisku odpowiedzialnym za komunikację, prowadzę spotkania z wojskowymi, każdego dnia wsiadam do samochodu, jadę do siedziby głównej i organizuję. Czasem przygotowujemy też koncerty, występujemy dla żołnierzy. Pracujemy także z dziećmi naszych towarzyszy z brygad, organizujemy dla nich obozy letnie, zajmujemy się weteranami, prowadzimy akcje pomocowe i edukacyjne. To także część moich obowiązków. Wymyśliłem też stację radiową Chartia, którą stworzyliśmy w naszej brygadzie. To pierwsze radio wojskowe.

**Z jednej strony wojna obnaża słabość sztuki, która pozostaje wobec niej beznadzie. Z drugiej, czy przypadkiem jednak nie podkreśla tego, jak jest istotna? Mówi pan o konieczności dawania świadectwa, konieczności pamięci.**

– Chciałbym mówić w ogóle o wadze kultury. Niektórym wydaje się, że kultura to jest to samo, co rozrywka. Ja jednak obserwuję ludzi, którzy przychodzą na wydarzenia kulturalne i dla nich jest to przestrzeń, która nadaje życiu wartości. Może to nawet dziwne, że nastąpił taki wybuch kultury i aktywności kulturalnej, ludzie chcą chodzić do kina, na wystawy, spektakle teatralne, festiwale literackie i koncerty. Potrzebują tego. Przed pełnoskalową wojną tak nie było. ▲

OFERTA

**PIŁKA NOŻNA – CHANCE LIGA:** Ostrawa – Jabłonec (sob., 18.00), Liberec – Karwina (niedz., 13.00). **CHANCE LIGA NARODOWA:** Kromierzyż – Ostrawa B (sob., 14.00). **MŚLF:** FK Trzciniec – Ołomuniec B (sob., 10.15), Karwina B – Wsecin (niedz., 10.15). **IV LIGA-gr. F: VV.** Międzyrzecze – Bogumin (sob., 14.00), Hawierzów – Stonawa (niedz., 10.15), Bilowec – Cz. Cieszyn (niedz., 14.00). **V LIGA:** St. Miasto – Olbrachcice (sob., 14.00), M. Albrechtice – Sl. Orłowa (niedz., 14.00). **VI LIGA-gr. B:** Sucha G. – Cierlicko 2022, Koprzywnica – L. Piotrowice, Śmiłowice – Bystrzyca (sob., 14.00), Jabłonków – Liskowiec (niedz., 14.00). **VII LIGA-gr. C:** Luczina – Wędrynia, Łąki – Dziecmorowice, Niebory – Sedliszce, Żuków G. – Odrzychowice, B. Orłowa – Wacławowice (sob., 14.00), Sn Hawierzów – Datynie D. (sob., 16.30), Nydek – Dobra (niedz., 14.00). **VIII LIGA-MP KARWIŃSKIEGO:** Wierzniowice – I. Piotrowice (sob., 14.00), G. Błędowice – Cierlicko 2022 B (niedz., 14.00). **VIII LIGA-MP FRYDEK-MISTEK:** Śmiłowice B – Gnojnik (sob., 10.30), Milików – Toszonowice (sob., 14.00), Piosek – Gródek (niedz., 14.00).

**PIŁKA RĘCZNA – CHANCE EKSTRALIGA MĘŻCZYZN:** HCB Karwina – Koprzywnica (sob., 18.00).

(jb)

Nowe Bazale zaprojektują Katalończycy

Prestiżowe studio architektoniczne L35 Arquitectos z Barcelony stworzy w Ostrawie Nowe Bazale – stadion piłkarski Banika w Śląskiej Ostrawie dla 20 tysięcy widzów. Realizacja powinna ruszyć nie wcześniej, jak w 2029 roku, a nowy stadion według najbardziej optymistycznych prognoz mógłby zostać otwarty dla kibiców w 2031 roku.

Kibice piłkarskiego klubu FC Baník Ostrawa, kojarzonego od zawsze ze Śląską Ostrawą, od kilku lat muszą odwiedzać domowe mecze swej drużyny w azylu w Witkowicach na tamtejszym Miejskim Stadionie zrekonstruowanym przed kilku laty priorytetowo dla zupełnie innej dyscypliny sportowej – lekkiej atletyki. Wtorek 4 listopada 2025 zapisał się więc ważnymi literami w historii klubu założonego w 1922 roku w restauracji „U Dubu” w Śląskiej Ostrawie pod nazwą SK Slezská Ostrawa, m.in. przez miejscowych Polaków przybyłych za pracą z Galicji. Inwestorzy – miasto Ostrawa i województwo morawsko-śląskie – odkryli karty związane ze zwycięskim architektonicznym projektem. Najlepsze oceny uzyskało katalońskie studio architektoniczne L35 Arquitectos z Barcelony. Doświad-

Veni, vidi, vici

Słynna łacińska sentencja „Veni, vidi, vici”, która w tłumaczeniu na język polski brzmi: „przybyłem, zobaczyłem, zwyciężyłem” przypisywana jest Juliuszowi Cezarowi i odnosi się do błyskawicznego zwycięstwa w bitwie pod Żelą. Marek Jarolím, nowy szkoleniowiec MFK Karwina, wprawdzie nie celuje w błyskawiczne triumfy, ale słynne zdanie Cezara idealnie wpisuje się w klimat ostatnich wydarzeń nad Olzą.



• Marek Jarolím podczas konferencji prasowej na karwińskim stadionie. Fot. JANUSZ BITTMAR

strony dodajmy, że zespół Karwiny byłby jeszcze mocniejszy w tym sezonie, gdyby nie przeprowadzka Davida Planki do Banika Ostrawa. 20-letni ofensywny pomocnik nale-ży do najlepszych piłkarzy meczące-

go się w tym sezonie Banika, w śró-dę był jednym z reżyserów awansu podopiecznych Tomáša Galáska do ćwierćfinału Pucharu MOL, po zwy-cięstwie 4:3 z Pardubicami.

KAREL KULA – głos legendy Banika

Karel Kula, były zna-komity napastnik Banika Ostrawa, obecnie burmistrz Czeskiego Cie-szyna, wciąż śledzi wyniki ostrawskiej drużyny. I w rozmowie z „Glosem” uważa, że Baník musi wrócić do Śląskiej Ostrawy. – Pod względem historycznym Baník należy do Ślą-skiej Ostrawy. Tam ma swe korzenie, tam rozegrał najpiękniejsze mecze w swojej historii. Wierzę, że doczekam się nowego stadionu. Projekt kata-łońskich architektów robi wrażenie, to będzie piękny obiekt i chluba całego miasta. Wystarczy zresztą rozejrzeć się po Polsce, gdzie w ostatnich latach wybudowano wiele pięknych, nowoczesnych stadionów piłkarskich. I one służą kibicom re-welacyjnie.

zostanie potraktowana też kwestia dojazdu pod stadion. Kibice sko-rzystają albo z działających już na chwilę obecną parkingów w mieście, albo też – co leży w głównym intere-sie władz miasta – na stadion będą przyjeżdżali komunikacją miejską. Dodajmy, w Ostrawie komunikacja miejska należy już teraz do najbar-dziej ekologicznych w całej Europie.

(jb)

pre-teksty i kon-teksty /391/



Krzysztof Łęcki

Woda po Kisielu

Początek listopada skłania do wspomnień o tych, którzy odeszli. Tłumne odwiedzi-ny cmentarzy – grobów naj-bliższych nam osób, rodziny, przyjaciół, w naturalny spo-sób ich właśnie nasuwa tu na myśl. Ale w pamięci odżywają także postaci tych, którzy mieli na nas, nasze postrze-ganie świata, a tym samym w jakiś sposób na nasze życie – wpływ. Dla mnie taką postacią na pewno był Stefan Kisielewski, dla wielu po prostu Kisiel. Sam żartobliwie zaznaczał: „(...) gdy piszę, co mi się podoba, podpisuję się »Kisiel«, gdy piszę, co należy robić, podpisuję się »Stefan Kisielewski“.

I

Od lektury jego felietonów wielu czytelników rozpoczęło przed laty czytanie „Tygodnika Powszechnego”. Sam też należałem do tłumu wielbicieli tekstów Kisiela, na autorskie spotka-nie z nim zapalałem się tylko raz. Niekiedy wy-rafinowani felietoniści zarzucali mu niechluj-stwo stylistyczne! Ale temu, że był wybitnym publicystą nie przeczył już nikt. Nawet niechęt-ny mu Jerzy Urban. Kiedy dzisiaj myślę, czym były dla mnie niegdyś teksty Kisiela, to sądzę, że przede wszystkim jedną z najważniejszych oaz zdrowego rozsądku na morzu absurdu Pol-ski Ludowej. Tak, tak, Kisiel jawi mi się dzisiaj przede wszystkim jako patron zdrowego roz-sądku. Na ten zdrowy rozsądek nawracał Kisiel kogo się dało, a żył w czasach, kiedy najtęższe głowy ulegały zaczerdzeniu komunistyczną ide-ologią. I to nawet ci, których wyczucie absurdu stało się później przysłowiowe.

II

Ot, choćby Sławomir Mrożek, tak, tak – póź-niej: światowej sławy dramaturg. Otóż Mro-żek na początku lat 50, grzmiał, że gdy w In-dochinach wojna, na polach ryżowych giną kobiety i dzieci, „burżuazja beztrosko bawi się w kwiatowe »corso«. „Po ukazaniu się tekstu, spotkał nieco wstawionego Kisiela. – Był pan w Nicei – usłyszał. – No skądże, ja w Nicei? – A ja byłem. To co pan pier...?!”. Po wielu latach, gdy Sławomir Mrożek był już zupeł-nie innym Mrożkiem, spotkali się w Paryżu i poszli na spacer nad Sekwanę.

– Powiedziałem mu wtedy, że mu serdecznie dziękuję i nigdy nie zapomnę tamtej krótkiej rozmowy – wspominał Mrożek. Kiedy dzisiaj spotkam osoby, które rzeczywistość chcą wi-dzieć przez końskie okulary „jedynie szusnych poglądów”, to, jeśli tylko jest okazja, przyta-czam im anegdotkę o Mrożku. Zwykle zresztą nie pomaga. No tak, beżmyślny absurd trzyma się jak zawsze mocno, przetrwać go artystycz-nie, jak uczynił to Mrożek, to znacznie trud-niejsze zadanie. Łatwiejsza w uprawianiu na co dzień jest pewna odmiana dobowrznego cynizmu. Znanego także doskonale za czasów Kisiela. Oto pewien wpływowy komunistyczny dygnitarz po lekturze artykułu Kisiela „(...) po-wiedział, że jest doskonały, ale drukować nie można, bo jest artykuł (niesłuszny), chyba żeby zmienić myśl główną na przeciwną”.

III

Czytam ja ci stary, bardzo stary felieton Kisiela zamieszczony w tomie „Lata pożalane, lata szare” i... Na pewno znacie to z dzisiejszych me-dia, ale posuchajcie, jak to brzmiało zaraz po zakończeniu II wojny światowej. Oto ortodo-syjni wówczas marksista, później znany teatro-log, Jan Kott zaatakował publicystów „letnich”

i „nijakich”. Zarzucił im oportunizm, brak bo-jowości, cytował Ewangelię, „że nie są »oni ani ziemni, ani gorący jeno letni«”. Miał przy tym Kott na myśli tych wszystkich publicystów, którzy nie podzielali lansowanych wówczas przez lewicę teorii literackich wywodzących się z marksizmu. I konkludował Kisiel: „jak z tego widać ci, którzy się sprzeciwiają, są według Kot-ta »letni« i oportunistyczni, ci zaś, co głoszą prawdy popierane, mile widziane i pożądane – są rewolucyjni i bojowi”. I dalej sarkastycznie kpi Kisiel: „Cóż mi to za rewolucjonista, któ-re-mu nie potrzeba – odwagi, obrazoburca – mile widziany, świętokradca – legalny i uświęcony, polemista, który w każdej polemice ma na za-kończenie nieodparty i miażdżący epitet – po prostu nazwie przeciwnika »reakcjonistą«. (...) Epitet miast argumentu, zatykanie gęby przeciwnikowi miast dyskusji, wmawianie, że istnieją tylko dwa stanowiska, z których drugie musi być potępione – oto cechy (...) publi-cystów, którzy reprezentują nieznaną dotąd na naszym terenie ciasnotę i jednopłaszczyzno-wość myślenia, czyniącą każdą z ich wypowie-dzi na każdy temat demonstracją tego samego niezbyt urozmaiconego schematu pojęciowo-dialektycznego”. Tyle Kisiel. We wspomnie-niach o nim przywoływano często Stańczyka. Tak – był Stańczykiem PRL-u.

IV

No cóż, nie musi dziwić, że to właśnie wspo-mniany wcześniej, i tak skutecznie skrytyko-wany przez Kisiela, Mrożek – tyle że ten nie „pryszczaty”, z lat 50., ale autor dramatów ta-kich, jak „Tango” czy Emigranci” – stał się dla Kisiela ważnym punktem odniesienia w ro-zumieniu polskiej rzeczywistości. Jak z Orwella... Jak z Mrożka... Tak właśnie, na przemian twórczością George’a Orwella i Sławomira Mrożka diagnozował Stefan Kisielewski Polskę Ludo-wą w pisanym wówczas sekretnym dzienniku. Ale pisał także – jeszcze w czasach PRL-u – że bardziej drażnią go ekscesy wolności niż eks-cesy niewoli. Te drugie są przynajmniej jedno-znaczne i wiadomo, czego się w nich trzymać. Te pierwsze natomiast bywają dwuznaczne, po-zorne i zwodnicze, a doprowadzają częstokroć do skutków zgoła przeciwnych, niż to głoszą ich piękne hasła, takie właśnie jak „wolność”.

V

Kto tak naprawdę kała swoje gniazdo? Czy czasem nie ten, kto mówić o tym nie pozwa-la? – ów stary jak świat problem podnosił Stefan Kisielewski w czasach PRL-u. Uwiel-biał wchodzić w polemiczne spory. Ale na pewnych zasadach. W swoich „Dziennikach”, charakteryzując metody polemiczne Anto-niego Stonimskiego: „Ja mu proponuję partie szachów, a on zrzuca figury i majchrem we mnie”. Dzisiaj – to normałka.

VI

Stefan Kisielewski powiedział, co prawda, że nie powinno się specjalnie cenić tych, którzy „drapią się tam, gdzie ich nie swędzi”. Ale, wreszcie, żyjemy w wolnym kraju i każdy człowiek sam ma prawo ocenić, czy i gdzie go swędzi. Albo mogłoby swędzieć. Gdyby jednak swędziało. „Żyj i pozwól umrzeć” – to tytuł pierwszego „Bonda”, w którym agenta 007 zagrał Roger Moore. Kisiel wielokrotnie przywoływał w swoich felietonach inną regułę „Leben und Leben lassen”. Żyj i pozwól żyć innym – po latach dowiedziałem się, że to jed-na z mądrości Reinolda. Mniej sensacyjna, bardziej życiowa. Czy może się myłe?

PODRÓŻE MAŁE I DUŻE. Poleca Jakub Skalka /106/



Jakub Skalka

Błękitnym szlakiem, cz. 9: Solca



• Resztki bramy wjazdowej prowadzącej na teren pałacu w Solcy. Fot. JAKUB SKALKA

Château de Chambord, Villandry, Beaure-gard... Kolejne ma-łownicze zamki w Do-line Loary można byłoby wymieniać długo. Podobne zagęszcze-nie rezydencji nie znajduje analogii w krainie nad Olzą, co nie znaczy, że cieszyńskie siedziby arystokratyczne odstają od tych francuskich.

•••

A może inaczej – nie znaczy to, że cieszyń-skie siedziby arystokratyczne odstawały od francuskich. Nim ostatecznie opuścimy okolice Karwiny, odwiedzimy bowiem te-ren najokazalszej z posiadłości należących do Larischów von Mönnich. Powiedzieć, że reprezentowała standardy najwyższych elit europejskich, to nie powiedzieć nic – była bowiem dumą rodziny i zwieńczeniem jej sta-rań o wzniesienie w Cieszyńskim siedziby prawdziwie godnej hrabiów. „Mesdames et messieurs, château de Solca”!

•••

O rezydencjach Larischów pisaliśmy już wie-le. Rozpoczęliśmy od ich matczynika w Starej Karwinie, z którego przeniesili się do nabyte-go w 1792 r. Frysztatu. Godnie zaspokajał on potrzeby rodu przez kilkadziesiąt lat, apetyt magnatów rósł jednak w miarę jedzenia. Z cza-sem przystąpili oni do budowy nowej, większej i wystawniejszej siedziby, która miała powstać nieopodal, we wsi Solca, należącej do rodzi-ny od XVI w. Do prac zatrudnili m.in. Viktora Rumpelmayera, architekta znanego z reali-zacji reprezentacyjnych projektów, łączących wpływy włoskie i francuskie z nowoczesny-mi trendami wiedeńskimi. Budowę pałacu zakończono w 1873 r. Solca stała się odtąd główną posiadłością Larischów von Mönnich, którzy opuścili na jej rzecz Frysztat, udostę-pniani odtąd licznyemu kremwny jako tymcza-sowe miejsce zamieszkania lub specjalnym gościom na czas ich wizyty.

•••

Zasadniczą część pałacu, który wyglądem na-wiązywać miał właśnie do zamków nad Loarą, stanowiły dwupiętrowy budynek oraz syme-tricznie przylegające doń piętrowe skrzydła. W 1910 r. tuż obok wybudowano też pawilon dla

pałacowej służby. Wnętrza rezydencji uświet-niały bogato zdobione sztukaterie, dębowe parkiety, reprezentacyjne kominki i meble, z których część oglądać dziś można w zamku frysztackim. Nieopodal stanęła też prywatna kaplica oraz rodzinny grobowiec, zaprojekto-wany przez Leopolda Bauera, jednego z czolo-wych przedstawicieli wiedeńskiej secesji.

Pokoje na drugim piętrze, przeznaczone dla hrabiowskich gości, widziały wielu ówczesnych „celebrytów”. W Solcy gościli władcy i następcy tronu – austro-węgierscy arcyksiążęta Rudolf i Franciszek Ferdynand, cesarz Austro-Węgier Franciszek Józef, a także cesarz Prus, Wilhelm II. Jedną z popularniejszych rozrywek organi-zowanych przez Larischów dla odwiedzających ich dostojników były konne polowania z psami gończyymi. Sprzyjał temu ogromny, liczący blisko 80 hektarów park w stylu angielskim, ota-czający ulokowaną na wzgórzu rezydencję.

•••

Sława pałacu niosła się echem nie tylko w krę-gach arystokratycznych. Na Śląsku Cieszyń-skim Solca stała się synonimem luksusu i wy-stawnego życia, co symbolicznie wyrażał zwrot „mieszkać jak solski grof”. Początek końca jej dziejów wyznaczała ostatnie miesiące niemiec-kiej okupacji. W związku z załamaniem się ofensywy wschodniej, wycofywaniem się wojsk niemieckich i zbliżaniem się Armii Czerwonej do III Rzeszy (w skład której Śląsk Cieszyński wchodził), pozostający w rękach Larischów pałac został jesienią 1944 r. zajęty przez sztab Wehrmachtu. Nie doczekał jednak frontowej za-wieruchy. 5 grudnia wybuchł pożar, który strawił większość rezydencji. Wprawdzie najlepiej zachowane skrzydło odbudowano po zakoń-czeniu wojny i na pewien czas przeznaczono na potrzeby opieki zdrowotnej. Przejęcie funkcji regionalnego Domu Zdrowia trudno postrze-gać jednak w kategoriach renesansu posiadłości. Było to raczej przedłużenie jej agonii, której kres zadały szkody górnicze. Resztki walcąco-sowe mieście zamieszkania lub specjalnym gościom na czas ich wizyty.

•••

Co więc do dziś pozostało z solskich zbytków? Niewiele. Mnie więcej tyle, ile widać na zdję-ciu.



## Okrasa lamie przepisy. Jurajskie pieczonki

Sobota 8 listopada, godz. 15.25



### PIĄTEK 7 LISTOPADA

**6.15** Panorama **6.35** Vito odkrywa Polskę. Zamość i Roztocze **7.00** Makłowicz w podróży. Podróż 19. Macedonia **7.30** Pytanie na śniadanie **11.40** Wilnoteka **12.00** Serwis Info **12.10** M jak miłość (s.) **13.50** Polonia 24 Tygodnik **14.25** Tamte lata, tamte dni. Wojciech Mann **15.00** Serwis Info **15.10** Wszystko przed nami (s.) **15.40** Dobre strony. Bovska i Michał Sikorski **16.00** Świętość w cieniu zbrodni. Prawosławni męczennicy katyńscy **17.00** Teleexpress **17.20** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **17.50** Teleexpress Extra **18.15** Rączka gotuje (mag.) **18.45** Panorama **19.10** Olá Polónia (mag.) **19.30** Program informacyjny, sport, pogoda **20.25** Na dobre i na złe (s.) **21.15** Na sygnale (s.) **22.10** 07 zgłoś się **23.10** Panorama (mag.) **23.30** Kabaret Hrabí. Savoir-vivre (pr. rozr.).

### SOBOTA 8 LISTOPADA

**6.15** Panorama **6.35** Giganci nauki. Polska nauka w dobie Oświecenia (teleturniej) **7.30** Pytanie na śniadanie **12.00** Sposób na Alcybiadesa (s.) **13.05** Jak to się mówi, czyli Kasia u Bralczyka (mag.) **13.35** Na dobre i na złe (s.) **14.30** Na sygnale (s.) **15.25** Okrasa lamie przepisy. Jurajskie pieczonki **16.00** Kulturalni PL **17.00** Teleexpress **17.25** M jak miłość (s.) **18.20** Lecę za miłością **18.55** The Best of Tygodnik Moralnego Niepokoju **19.30** Program informacyjny, sport, pogoda **20.20** Ranczo 10 (s.) **22.10** Stawka większa niż życie. W imieniu Rzeczypospolitej **23.10** Kortez na dobry wieczór.

### NIEDZIELA 9 LISTOPADA

**6.15** Panorama **6.35** Rodzinka. pl (s.) **7.30** Pytanie na śniadanie **10.35** Lecę za miłością (mag.) **11.10** Słowo daje! Biblizmy **11.25** Makłowicz w podróży. Podróż 20. Indie **11.55** Między ziemią a niebem **12.00** Anioł Pański **12.15** Między ziemią a niebem **12.50** Słowo na niedzielę. Niezrozumiałe działanie Boga **13.00** Transmisja mszy świętej z kościoła pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Opatowie **14.15** Piłka nożna. Betclíc 1. Liga **17.00** Teleexpress **17.25** M jak miłość (s.) **18.10** Laskowik & Malicki (s.) **18.30** Szansa na sukces. Opole 2026. Piosenki Jarosława Kukulskiego **19.30** Program informacyjny, sport, pogoda **20.20** Matylda (s.) **21.20** Z gwiazdą przez świat. Halina Mlynkova (mag.) **22.15** Chce się żyć (dramat).

### PONIEDZIAŁEK 10 LISTOPADA

**6.15** Panorama **6.35** Prawosławie w Belgii **7.00** Rosół polski **7.30** Pytanie na śniadanie **11.40** Olá Polónia **12.00** Serwis Info **12.10** Osiecka (s.) **13.00** Rodzinka.pl (s.) **14.00** Kulturalni PL **15.00** Serwis

Info **15.10** Kiedyś to było... **15.40** Wynalazki na medal (mag.) **16.00** Zaraz wracam (s.) **16.30** Barwy szczęścia (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **17.50** Teleexpress Extra **18.15** Słownik polsko@polski (talk-show prof. Jana Miodka) **18.45** Panorama (mag.) **19.10** Polacy, którzy zmienili świat medycyny. Ludwik Hirszwald **19.30** Program informacyjny, sport, pogoda **20.25** Czas honoru 4 (s.) **22.10** Lecę za miłością (mag.) **22.45** Falowanie i spadanie - pamięci Kory **23.10** Panorama **23.30** Kod bezpieczeństwa (mag.).

### WTOREK 11 LISTOPADA

**6.15** Panorama **6.35** Pożyteczni.pl **7.00** Rączka gotuje. Dynia **7.30** Pytanie na śniadanie **11.15** Niezwyrodniony. Andrzej Poczubut **11.45** Narodowe Święto Niepodległości **13.50** Ranczo 10 (s.) **15.30** Pamięć jest naszą ojczyzną **17.00** Teleexpress **17.20** Portrety niepodległości. Ignacy Jan Paderewski **17.35** Program rozrywkowy **19.25** Portrety niepodległości. Józef Klemens Piłsudski **19.30** Program informacyjny, sport, pogoda **20.25** Ojciec Mateusz 29 (s.) **22.10** Niezwyrodniony. Andrzej Poczubut **22.40** Kurier.

### ŚRODA 12 LISTOPADA

**6.15** Panorama **6.35** Prywatne życie zwierząt **13.7.00** Okrasa lamie przepisy. Jurajskie pieczonki **7.30** Pytanie na śniadanie **11.40** Polacy, którzy zmienili świat medycyny. Ludwik Hirszwald **12.00** Serwis Info **12.10** Ojciec Mateusz 29 (s.) **14.00** Szafa dwóch narodów **15.00** Serwis Info **15.10** Polskie parki narodowe. Poleski Park Narodowy **15.40** Turystyczna jazda (mag.) **16.00** Zaraz wracam (s.) **16.30** Barwy szczęścia (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **17.50** Teleexpress Extra **18.15** Rosół polski (mag.) **18.45** Panorama **19.10** Hello Polonia (mag.) **19.30** Program informacyjny, sport, pogoda **20.25** Za marzenia (s.) **22.15** Studio w kontakcie **23.10** Panorama **23.30** Historie z Indii.

### CZWARTEK 13 LISTOPADA

**6.15** Panorama **6.35** Słownik polsko@polski (talk-show prof. Jana Miodka) **7.00** Górna półka smaku (mag.) **7.30** Pytanie na śniadanie **11.40** Hello Polonia (mag.) **12.00** Serwis Info **12.10** Za marzenia (s.) **13.55** Studio w kontakcie **14.40** Nad Niemnem. Za wschodnią granicą (mag.) **15.00** Serwis Info **15.10** Daję słowo - Maciej Orłoś 2 (talk-show) **16.00** Słownik polsko@polski (talk-show prof. Jana Miodka) **16.30** Barwy szczęścia (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **17.50** Teleexpress Extra **18.15** Makłowicz w podróży. Podróż 20. Indie **18.45** Panorama **19.30** Program informacyjny, sport, pogoda **20.25** Kruk (s.) **21.10** Klangor (s.) **22.15** Polonia 24 Tygodnik **22.50** Tylko jeden skecz. Kabaret TE **23.10** Panorama **23.30** Ambasador Pokoju (film dokumentalny).

# Wystartował konkurs »Senat–Polonia 2026«

Czekamy na dobre, ciekawe wnioski, liczymy na to, że zaskoczą nas Państwo swoją kreatywnością i że będziemy mogli z dumą wesprzeć Wasze działania – 30 października w czasie konferencji prasowej w Senacie marszałek Małgorzata Kidawa-Błońska ogłosiła konkurs ofert na realizację zadań publicznych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą w 2026 roku. W konferencji udział wzięli koordynator do spraw Polonii i Polaków za granicą Robert Tyszkiewicz, a także przebywający z wizytą w Senacie uczniowie klasy maturalnej z Polskiej Szkoły Sobotniej w Coventry w Wielkiej Brytanii.



● Małgorzata Kidawa-Błońska podczas konferencji prasowej w Senacie RP. Fot. ARC

Marszałek Senatu RP p r z y p o m n i a ł a , że w poprzedniej edycji konkursu było ponad 70 mln zł do podziału, a propozycji projektów złożono na ponad 300 mln zł, „więc niestety nie mogliśmy spełnić wszystkich oczekiwań, ale ponad sto organizacji otrzymało wsparcie dla swoich projektów”. – Zależy nam na tym, i dokładamy wszelkich starań, aby ten konkurs był transparentny, a oferty oceniane były przez niezależnych ekspertów, pod kontrolą senackiej Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą – zapewniła Małgorzata Kidawa-Błońska. – Sprawdzamy każdą wydaną złotówkę, a wszystkie złe wydane środki będą musiały zostać zwrócone do Kancelarii Senatu, bo szanujemy publiczne pieniądze i pilnujemy, by zostały wykorzystane zgodnie z przeznaczeniem, na które zostały przyznane dotacje – zapowiedziała.

Zdaniem marszałek Senatu najbardziej spektakularnym sukcesem tegorocznej edycji konkursu był Polonia Camp – wielkie spotkanie ponad tysiąca młodych przedstawicieli Polonii z całego świata, którzy na kilka dni przyjechali do Warszawy. – Po rozmowach z młodymi uczest-

Rejestracji można dokonywać w aplikacji służącej do przesyłania ofert, nabór wniosków w konkursie trwa do 10 grudnia br. Składanie ofert odbywa się za pośrednictwem aplikacji roGRANT, o której informację – tak jak i wszystkie pozostałe informacje na temat konkursu – są dostępne na stronie internetowej Senatu w zakładce „Konkurs Senat – Polonia 2026”. Maksymalna kwota dotacji, o jaką można się ubiegać na roczny projekt, wynosi 500 tysięcy zł, a minimalna – 30 tys. zł. Wymagany wkład własny oferenta w realizację zadania to co najmniej 5% całkowitego kosztu zadania. Koszty administracyjne realizacji zadania nie mogą przekroczyć 9% kwoty wnioskowanej dotacji.

nikami Senat postanowił powołać Młodzieżową Radę do Spraw Polonii. Dzięki temu głos młodego pokolenia Polonii będzie dla nas lepiej słyszalny – podkreśliła. Koordynator do spraw Polonii i Polaków za granicą Robert Tyszkiewicz powtórzył, że w przyszłorocznej edycji konkursu będą też dwa kierunki działań, w ramach których można będzie ubiegać się o dwuletnie dofinansowanie. Jeden z nich to wzmacnianie organizacji polonijnych. – Chodzi o to wszystko, co się wiąże z utrzymaniem i rozwojem struktur polonijnych. Jak powiedziała pani marszałek, Domy Polskie, siedziby polonijnych organizacji, utrzymanie struktur organizacyjnych – przecież nie ma Polonii bez organizacji polonijnych. Wychodzimy naprzeciw postulatowi organizacji polonijnych, aby można było spokojnie i bardziej długofalowo planować działal-

# INFORMATOR

## ŻYCZENIA

Dziękuję za złożone mi życzenia, kwiaty i podarunki z okazji moich urodzin: konsulowi Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie, wójtowi Piotrowic koło Karwiny, przewodniczącej Zarządu Głównego PZKO, Sekcji Kobiet PZKO, Miejscowemu Kołu i Klubowi Kobiet PZKO w Piotrowicach, Stowarzyszeniu Aktywnego Seniora na Granicy, Ochotniczej Straży Pożarnej w Zawadzie, piotrowickiemu Klubowi Seniora, koleżankom i rodzinie.

Wanda Fusek

GŁ-567

## WSPOMNIENIA



Dnia 9 listopada 2025 minie 10. rocznica, kiedy odszedł do wieczności

śp. WŁADYSŁAW BOJKO z Bystrzycy

Z miłością i szacunkiem wspominają żona, syn i córki z rodzinami.

GŁ-564



Dnia 8 listopada 2025 minie piąta rocznica, kiedy odszedł na zawsze nasz Najdroższy

śp. HENIO HUCZAŁA

Z miłością i szacunkiem wspominają żona Halinka, córka Gabi i syn Leszek z rodzinami oraz brat Jasio.

GŁ-568



Dnia 8 listopada minie 26. rocznica, kiedy przeginaliśmy na zawsze naszego Drogiego Tatusia, Dziadka

śp. KAROLA KAWULOKA z Nawsia

Również 21 września minieła 100. rocznica Jego urodzin. Z szacunkiem wspominają synowie Władysław i Karol z rodzinami.

GŁ-532

Zejdzie do Gutów. Dojazd: pociąg z Karwiny 7.01, z Cz. Cieszyńska 7.18, z Nawsia 7.14 do Trzyńca stary dw. kolejowy. Tu przesiadka do autobusu do Tyry 7.40. Powrót: autobusem z Gutów, gospoda 15.09 do Trzyńca dw. aut. Prowadzi i zaprasza Marta Fierla 773 759 997. ▲ zaprasza 12 listopada na spacer z Wierką Piekarską (tel. 737 818 785). Spotykamy się koło dworca kolejowego w Hawierzowie o godz. 9.30, skąd 9.37 podjedziemy autobusem miejskim do przyst. Petřvald, střed. Tu dołączymy do nas grupa z Karwiny (dojazd z Karwiny autobusem nr 531, odjazd z dworca aut. godz. 9.31 do przystanku Petřvald, pošta). Na spacer po Peřgowskim Lesie wy-

ruszcie z przyst. Petřvald, pošta po dojeździe autobusu z Karwiny, około 10.10. **TRZYCIEŻ** – MK PZKO zaprasza na Spotkanie Jesienne w niedzielę 9 listopada o godz. 15.30 do Domu Kultury. W programie historia muzyki w pigułce – show fortepianowe T. Vrány i Andrzeja Molina. Wystąpią także dzieci z Trzyńca. Bufet zapewniony. ▲ MK PZKO Trzyńce zaprasza na Spotkanie Jesienne w niedzielę 9 listopada o godz. 15.30. W programie występ zespołu Trzanowice oraz show fortepianowe Historia Muzyki w pigułce. **TRZYCIEŻ-OSIEDLE** – MK PZKO Trzyńce-Osiedle wraz z MK PZKO

## WAŻNE INFORMACJE

- Nowym dostawcą dla prenumeratorów „Głosu” jest od 1 listopada 2023 roku PNS, a.s.
- Bezpłatna linia telefoniczna: 800 400 412 (czynna w dni robocze 7.30-17.00)
- Zamówienia pisemne: První novinová společnost, a.s. Zákaznické centrum, Evropská 888, 664 42 Modřice, e-mail: zakaznickecentrum@pns.cz
- Wszelkie zamówienia, zmiany i reklamacje prosimy kierować pod nr. tel. 800 400 412.



Nie umiera ten, kto żyje w pamięci i sercach bliskich. Jutro, 8 listopada 2025, minie 21. rocznica śmierci

śp. ELŻBIETY KONIECZNEJ z Darkowa

Wszystkich, którzy Ją znali i zachowali w życzliwej pamięci, o chwilę wspomnień i krótką modlitwę proszą synowie z rodzinami.

GŁ-556

Przed 5 laty, 10 listopada 2020, odszedł do wieczności nasz Kochany

śp. OTTO KOPYTKO z Lutyni Dolnej

Z miłością i wdzięcznością wspominają rodzina. Dziękujemy wszystkim, którzy zachowali Go w życzliwej pamięci.

GŁ-571



Upływa szybko życie, jak potok płynie czas...

Dnia 8 listopada miją 11. rocznica, kiedy na zawsze odszedł

śp. WŁADYSŁAW TOMANEK z Trzyńca-Lyżbic

O chwilę wspomnień proszą syn, wnuk i wnuczka z mężem.

GŁ-011



Wszystko przemija, jak chce przeznaczenie, lecz tylko jedno zostaje – wspomnienie.

Dnia 8 listopada minie już 5. rocznica śmierci Ukochanej Żony, Matki, Siostry, Teściowej, Babci, Szwagierki i Cioci

śp. MARTY CHLEBIKOWEJ

z domu Kokotkowej, zamieszkałej w Ropicy, która żyła 72 lata

Z miłością, szacunkiem i wdzięcznością wspominają całą rodzinę.

GŁ-572

## NEKROLOGI



Upływa szybko życie, Jak potok płynie czas, Za rok, za dzień, za chwilę, Razem nie będzie nas.

Z wielkim żalem oznajmiamy, że 5 listopada zmarł nasz ukochany Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek, Brat, Szwagier, Wujek i Przyjaciel

Pan TADEUSZ ŚMIŁOWSKI z Karwiny

W ostatnią podróż odprowadzimy zmarłego we wtorek 11 listopada o godz. 14.00 z sali obrzędów pogrzebowych w Karwinie-Raju. Zasmucona rodzina.

RK-069

w Lesznej Dolnej serdecznie zapraszają na tradycyjne Świniobicie – Zabijaczkę w sobotę 22 listopada do Domu PZKO im. A. Wawrosza na Tarasie. Godzina 17.00. Miejscówki z kolacją za 400 koron można rezerwować pod nr.: 606 937 459 do 15 listopada i wpłacić na konto: 1684042379/0800 (zabijaczka/na-zwisko).

PZKO. Uroczyste otwarcie w sobotę 8 listopada o godz. 9.00. Ciepłe dania w godz. 10.00-16.00, ciastka, kolacze.

## OFERTY

KUPIĘ INSTRUMENTY muzyczne. Tel. 608 374 432.

GŁ-509

KUPIĘ MONETY i BANKNOTY, złoto i srebro w jakimkolwiek stanie. Tel. 608 374 432.

GŁ-509

## REKLAMA

Znajdź nas na YouTube



Dachy – remonty, dachy płaskie, kominy  
Tel. +48 601 532 642

GŁ-276



# POST SCRIPTUM

## UŚMIECHNIJ SIĘ



## WEHIKUŁ CZASU

### Tak było...



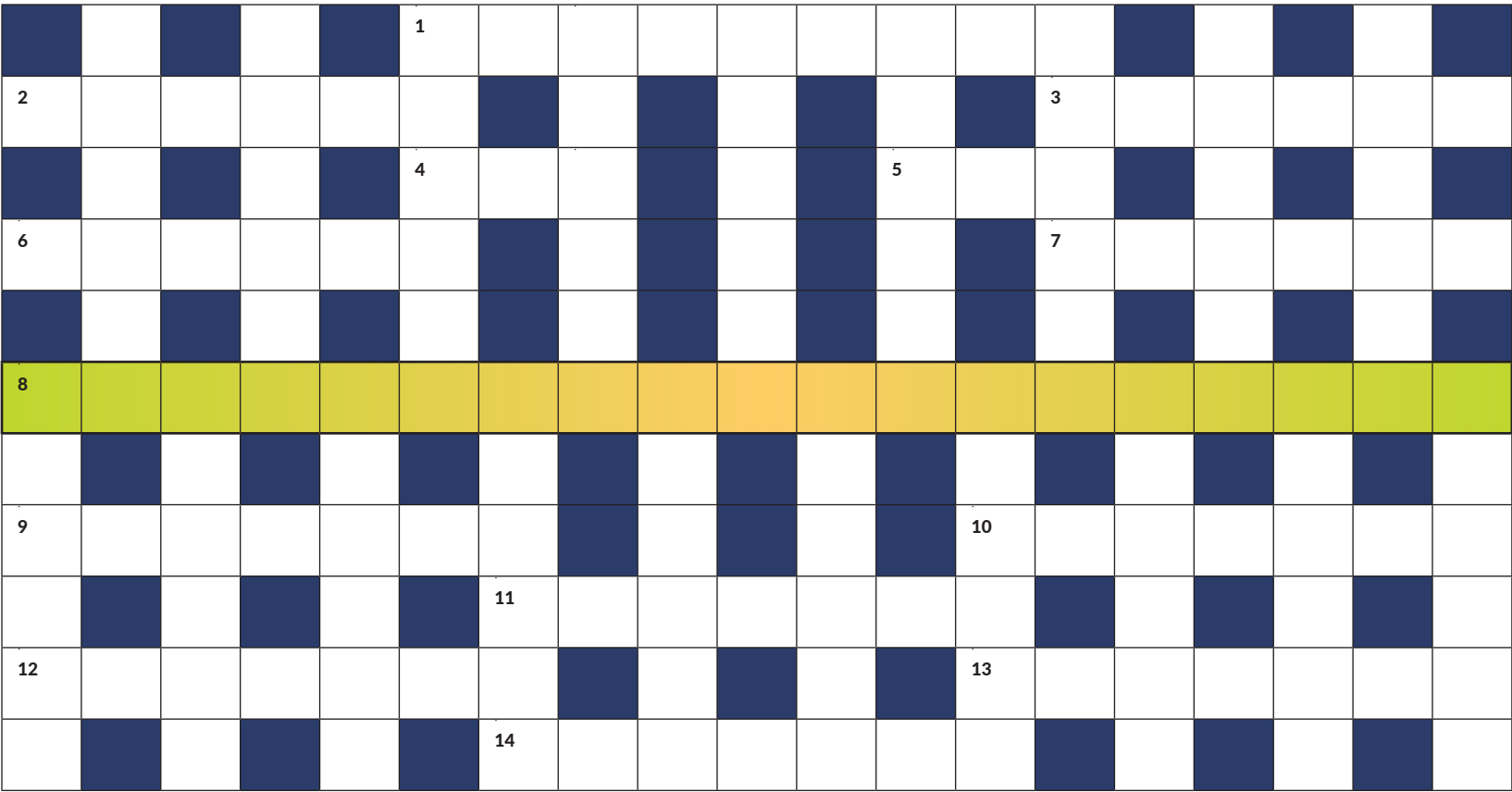
### ...tak jest

• Ponawiamy nasze zaproszenie na wycieczkę do Dzieńmorowic. Archiwalna fotografia pochodzi z publikacji „Olza od źródła po ujście” wydawnictwa Region Silesia i przedstawia tamtejszy kościół katolicki.

Czekamy na propozycje współczesnego ujęcia. W gazecie zamieścimy pierwsze bądź najlepsze zdjęcie, jakie dostaniemy. Fotografie prosimy wysyłać na: [dabkowski@glos.live](mailto:dabkowski@glos.live) bądź [info@glos.live](mailto:info@glos.live).

Serdecznie zapraszamy do współpracy!

## KRZYŻÓWKA KOMBINOWANA



**W**śród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana nagroda. Rozwiązania prosimy przysyłać na e-mail: [info@glos.live](mailto:info@glos.live). Termin ich nadsyłania upływa w środę 19 listopada 2025 r. Nagrodę z 24 października otrzymuje **Alina Motyka Karwiny**. Autorem dzisiejszej łamigłówki jest Jan Kubiczek.

**Rozwiązanie krzyżówki sylabowej z 24 października:**  
**Poziomo:** META, DEDAL, RANKA, KOWAL, ROSA, KATA  
**Pionowo:** DEKO, MEDAL, WALKĄ, TARAN, ROTA, KASA

**Rozwiązanie logogryfu łukowego z 24 października:**  
DUROK

**Rozwiązanie minikwadratu I z 24 października:**  
SŁÓD, ŁAJSY, ÓSMAK, DYKE

**Rozwiązanie minikwadratu II z 24 października:**  
BETA, EKRAN, TANGO, ANOA

Rozwiązaniem jest fraszka „Apetyt rośnie”, której autorem jest Jan Izidor Sztaudynger (ur. 28 kwietnia 1904 w Krakowie, zm. 12 września 1970 tamże) – wybitny polski pisarz, poeta, eseista, tłumacz, satyryk oraz znawca spektakli lalkowych.

#### POZIOMO:

1. żółty kwiat, rosnący na podmokłych terenach
2. wieś w powiecie prudnickim, w gminie Głogówek lub Šenov po polsku
3. jedna z dwóch największych rzek Mezopotamii, obok Tygrysu
4. pierwiastek oznaczony symbolem Y i liczbie atomowej 39
5. brytyjska grupa rockowa lub angielskie „tak”
6. płas pary na parkiecie
7. maszynka do przystrzygania brody i włosów oraz do trymowania sierści
8. **ROZWIĄZANIE DODATKOWE**
9. jednoroczna trawa ozdobna, gatunek rośliny z rodziny wiechlinowatych
10. góry zrębowe we wschodnim Zimbabwe

11. złe położenie, zły los, bieda, niepowodzenie
12. miasto w północno-zachodniej Jutlandii w Danii
13. substancją biorąca udział w reakcji chemicznej
14. południowo-wschodni stan USA, nad Zatoką Meksykańską, ze stolicą w Montgomery.

#### PIONOWO:

AFRYKA, CESTAS, CURACÓ, ĆWIARA, EDISON, GOŁOTA, INFIKS, IRYDUŚ, IZMAIL, KWICZĄ, MACEIÓ, NANSSEN, OBROŻA, OPANIA, RUANDA, TAJPAN, WADERA, WRAITH, ZAISTE.

**Wyrazy trudne lub mniej znane:** INJANGA, ŁZAWICA, THISTED

Projekt finansowany ze środków Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ramach konkursu pn. Polonia i Polacy za granicą 2023 ogłoszonego przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów. Publikacje wyrażają jedynie poglądy autorów i nie mogą być utożsamiane z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP ani Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”



MINISTERSTWO  
KULTURY



Ministerstwo  
Spraw Zagranicznych



Konsulat Generalny  
Rzeczypospolitej Polskiej  
w Ostrawie



Fundacja  
POMOC POLAKOM  
NA WSCHODZIE  
im. Jana Olszewskiego



STOWARZYSZENIE  
„WSPÓLNOTA POLSKA”



Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Grabińska 33, 737 01 Czeski Cieszyń, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres: Redakcja „Głosu”, ul. Strzelnicza 28, Czeski Cieszyń 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, [wolff@glos.live](mailto:wolff@glos.live) • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, [bittmar@glos.live](mailto:bittmar@glos.live) • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, [danuta.chlup@glos.live](mailto:danuta.chlup@glos.live) • Łukasz Klimaniec, [klimaniec@glos.live](mailto:klimaniec@glos.live) • Fotoreporter: Norbert Dąbkowski, [dabkowski@glos.live](mailto:dabkowski@glos.live) • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, [beata.schonwald@glos.live](mailto:beata.schonwald@glos.live) • Projekt makiety: Jacek Utko • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, e-mail: [info@glos.live](mailto:info@glos.live) • [www.glos.live](http://www.glos.live) • Pismo wychodzi we wtorki i piątki • Dostawę prenumeratorom prowadzi PNS, a.s. Papeřická 1/2773, 193 00 Praha 9-Horní Počernice. Zamówienia pod adresem: První novinová společnost, a.s., Zákaznické centrum, Evropská 888, 664 42 Modřice, e-mail: [zakaznickecentrum@pns.cz](mailto:zakaznickecentrum@pns.cz). Reklamacje tel. 800 400 412 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a.s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indexu 42501, ISSN 2570-8708.



„Głos” należy do Stowarzyszenia Dzienników Mniejszości Narodowych i Etnicznych Europy MIDAS